Londyn, 27 września 1953 r.
ROK V. Nr 30 (187)
Redaguje
Wydział Informacyj.-Prasowy Zarządu Głównego SPK
16-20, Queens Gate Terrace, London, S.W.7 tel. WES 0747
Dodatek do „GAZETY NIEDZIELNEJ"

POLSKA WALCZĄCA
SPK KOMBATANT POLSKI
NA OBCZYŹNIE

OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO B. ŻOŁNIERZA JEST NALEŻEĆ DO S.P.K.

Rezolucja budżetowa IV Zjazdu SPK

Zjazd zaleca Zarządowi Głównemu utrzymanie równowagi przy wykonaniu budżetu zwyczajnego na rok 1953/54. W razie niedopisania preliminowanych dochodów Zarząd Główny winien powziąć w porozumieniu z prezydium Rady Głównej wystarczające zarządzenia oszczędnościowe.

Zarząd Główny nie jest upoważniony do dokonywania „virement" między działami wydatków budżetu zwyczajnego, ani przekraczania kredytów ustalonych w preliminarzu.

Zarząd Główny nie jest upoważniony do przekroczenia dotacji dla Oddziału Wielka Brytania (Zarząd Oddziału i BIP), tj. różnicy między wydatkami a dochodami Zarządu Odziału oraz Działu Informacji i Porad BIP.

Wszelkie uzyskane nadwyżki dochodów w stosunku do sumy wydatków zwyczajnych winny zostać przeznaczone na specjalną „rezerwę na podatki" aż do wysokości £ 7.500.

Przygotowując preliminarz budżetu zwyczajnego na rok 1954/55 oraz wykonując go jako prowizorium w okresie od 1. 4. 1954 do następnego zebrania Rady Głównej — Zarząd Główny winien przy zachowaniu zasady równowagi w budżecie zwyczajnym przewidzieć po stronie wydatków rezerwę na podatki, rezerwę na koszty (⅓) następnego Walnego Zjazdu, po stronie zaś dochodów — wpływy z działalności gospodarczej tylko w wysokości, w jakiej będą mogły być efektywnie odprowadzone do kasy Zarządu Głównego.

Poczynając od preliminarza budżetu na rok 1954/55, Zarząd Główny winien z możliwie jak najdalej posuniętą dokładnością wydzielić grupę kosztów hadlowych, związanych z prowadzeniem działalności przedsiębiorczej (gospodarczej), w odróżnieniu od pozostałych kosztów administracyjnych Zarządu Głównego.

Zarząd Główny winien w bieżącym okresie budżetowym przeprowadzić dokładne ustalenie rynkowej wartości lokali (czynszów), zajmowanych przez biura Zarządu Głównego, jego placówek gospodarczych, Zarządu Oddziału Wielka Brytania i innych organizacji przy 16-20, Queens Gate Terrace i w konsekwencji tego działania:

a) wstawić do następnego preliminarza właściwą pozycję kosztów lokalu,

b) obciążyć właściwą wysokością czynszów pozostałe wyżej wymienione jednostki gospodarcze i budżetowe,

c) przeanalizować na tym tle realne wyniki gospodarcze Domu Kombatanta w Londynie,

d) ustalić dokładną koncepcję gospodarczego zużytkowania nieruchomości przy Queens Gate Terrace.

POZOSTAŁE UCHWAŁY RADY GŁÓWNEJ W SPRAWACH FIN.-GOSPODARCZYCH

1) Rada Główna poleca Zarządowi Głównemu przedstawienie na następne zebranie Rady Głównej:

— projektu (alternatywnego w stosunku do obecnej praktyki) skoncentrowania kierownictwa sprawami finansowo-gospodarczymi w dyrekcji finansowej w celu odciążenia i usprawnienia prac Zarządu Głównego oraz Zarządu P.C.A. Ltd., przy zachowaniu pełnego ich wpływu na dyspozycje majątkowe i kierunek działalności finansowej i gospodarczej Stowarzyszenia (względnie spółki);

— plan finansowania przedsiębiorstw i placówek gospodarczych SPK na okres 1954/55 i 1955/56;

— ruchomej skali rezerwy podatkowej, zależnej od wyników gospodarki, jaka winna być przewidywana w ramach corocznych preliminarzy budżetowych;

— na tym tle schematu budżetu zwyczajnego na przyszłość, przewidującego co rok odpowiedni wzrost dochodów gospodarczych w stosunku do okresu poprzedniego;

— analizy dochodowości poszczególnych placówek gospodarczych, uwzględniającej pełne koszta, zarządu, a więc repartycje na placówki gospodarcze kosztów handlowych, ponoszonych w ramach budżetu zwyczajnego Zarządu Gównego.

2) Rada Główna ze szczególnym naciskiem podkreśla obowiązek Zarządu Głównego rozwinięcia szczegółowej kontroli nad dyspozycjami gospodarczymi Oddziałów, zwłaszcza na tle planowanych inwestycji.

3) Rada Główna zaleca Zarządowi Głównemu przedstawienie następnemu zebraniu Rady Głównej bilansów Oddziałów oraz zbadanie sprawy włączenia realnych aktywów poszczególnych Oddziałów (zwłaszcza nieruchomości oraz wyłączonych przedsiębiorstw) do majątku zarządzanego przez PCA Ltd., oraz przedstawienie sprawozdania w tej sprawie na następne zebranie doroczne Rady Głównej.

4) Rada Główna zaleca Zarządowi Głównemu rozważenie sprawy uwzględnienia corocznej amortyzacji nieruchomości Stowarzyszenia (Domy Kombatanta).

5) Rada Główna powierza dyspozycje kwot przeznaczonych na Domy Kombatanta i lokale kombatanckie prezydium Rady Głównej i Zarządowi Głównemu SPK.

6) Rada Główna upoważnia Zarząd Główny do sprzedaży nieruchomości przy ul. 16-20, Queens Gate Terrace w Londynie bez względu na różnicę między ceną nabycia a obecną ceną rynkową oraz do nabycia innej nieruchomości najbardziej nadającej się na Dom Kombatanta w obecnej sytuacji.

Rewia kultury polskiej w Springhill Lodges

Z inicjatywy Koła SPK nr. 348 w Springhill Lodges, przy czynnym współdziale Koła SPK nr. 193 z Northwick Park, nr. 208 z Long Marston, nr. 340 z Cheltenham i nr. 350 z Gloucester, zorganizowany został dnia 13 b.m. w hostelu Springhill „Festiwal Kultury Polskiej", który był pokazem dla swoich i obcych ogólnego dorobku pracy kulturalnej Kół SPK z rejonu Cheltenham.

W obecności Generalnego Inspektora Polskich Sił Zbrojnych, ks. Infułata B. Michalskiego i niespodziewanego gościa, senatora amerykańskiego V. Watkinsa, autora nowej ustawy imigracyjnej do USA, który razem ze swoją rodziną — żoną, córką i wnuczką — zwiedzali osiedle potencjonalnych emigrantów do Stanów Zjednoczonych, nastąpiło otwarcie tej niezwykłej uroczystości: nabożeństwo uroczyście celebrowane przez ks. Infułata B. Michalskiego, zgromadzenie publiczne w sali teatralnej hostelu, gdzie zgromadziło się ok. 2.000 osób, przybyłych z sąsiednich hosteli i miasteczek. Zebranych przywitał prezes Koła SPK w Springhill Lodges, kol. B. Zając, następnie przemawiał gen. W. Anders, który w żywych, barwnych słowach skreślił dzieje oręża polskiego w drugiej wojnie światowej, omówił bieżącą sytuację międzynarodową, dając wyraz wierze w zwycięstwo sprawiedliwości i w wyzwolenie Ojczyzny z niewoli sowieckiej. Burzliwymi oklaskami przyjęli zebrani przemówienie Generała.

Jednomyślnie uchwalono wniuski w sprawie prześladowań Kościoła w Kraju i konieczność zjednoczenia politycznego emigracji na podstawach wyłuszczonych w projekcie gen. K. Sosnkowskiego.

Obiad żołnierski, w którym wzięło udział ok. 300 osób, razem z przybyłymi wielu gośćmi angielskimi, zakończył część pierwszą uroczystości. Następnie gen. Anders otwarł wystawę wyrobów artystycznych mieszkańców wymienionych hosteli. Przepiękne wyrobu z drzewa, tkaniny, koronki, wreszcie wyroby skórzane wzbudziły zainteresowanie i zasłużone uznanie dla wykonawców. Zaraz potem nastąpiło otwarcie boiska sportowego, na którym rozegrany został mecz piłki nożnej: Keevil — Springhill (2:1). Własne boisko, to rezultat dwuletnich starań uwieńczonych sukcesem.

Właściwy „festiwal", to z niezwykłą starannością przygotowane widowisko sceniczne p. t. „Król Bałtyku". Wzięło w nim udział 70 osób — aktorów, tancerzy, śpiewaków, dorośli, młodzież, dzieci. Opracowane i wyreżyserowane przez p. E. Grosicką mieniło się barwami kostiumów uroczych tancerek i tancerzy, którzy w tańcu i pieśni zobrazowali czar ziemi polskiej, koloryt zamieszkałych wzdłuż Wisły i jej dorzecza grup ludnościowych. Tańce górali, ślązaków, krakusów, mazurów, kaszubów i kurpiów związał piosenką i narracją swawolny „wietrzyk", będący na usługi pięknie przebranej „Wisły", która swe „ludy" prezentowała Królowi Bałtyku" na tle sugestywnych dekoracji p. W.Remizo. Żywe tempo widowiska zatarło drobne usterki i niedokładności kostiumowe. Zebrani goście, szczególnie angielscy, z żywym zainteresowaniem śledzili zmieniające się sceny, oklaskując poszczególnych wykonawców, wśród których nie brakło prawdziwych talentów. Był to właściwie popis młodzieży szkolnej, która przed rozpoczynającym się rokiem szkolnym pokazała widzom, że nie zmarnowała wakacji. Obok 70-osobowego zespołu wystąpił 40-osobowy chór pod dyrekcją prof. Lewickiego oraz orkiestra „Echo" z Long Marston pod dyrekcją p. Bednarza. Oprawa muzyczna p. T. Pawlaka, który jednocześnie sam tańczył i śpiewał.

Na tym jednak nie skończył się pokaz szerokich możliwości organizatorów „Festiwalu". Zespół dramatyczny z Northwick Park Hostel pokazał zebranym przedstawienie (staranne w szczegółach opracowane) przeróbki scenicznej „Latarnika" H. Sienkiewicza. Doskonali aktorzy byli: przewodniczący komptetu sędziowskiego, (n.b. autentyczny przedwojenny sędzia), obrońca, woźny sądowy. Widoczny brak fachowej rady w dziedzinie charakteryzacji nie umniejszył zasługi wykonawców tego pięknego obrazka scenicznego.

Ponadto soliści — 4-letnia A. Bębenek deklamowała z przeję-

(Dokończenie na str. 2)

WIADOMOŚCI OŚWIATOWE

Rocznice listopadowe

Miesiąc listopad jest szczególnie bogaty we wspomnienia i rocznice. W dniu 11 przypada rocznica odzyskania niepodległości w r. 1918, niegdyś święto państwowe, obecnie zakazane przez reżym komunistyczny; 22 listopada to rocznica zwycięskiej odsieczy Lwowa, która uwieńczyła 3 tygodnie bohaterskiej obrony miasta, wreszcie dzień 29 listopada przynosi wspomnienie wybuchu powstania listopadowego w r. 1830.

Rocznice te — szczególnie pierwsza z nich — obchodzone są w wielu ogniwach SPK w rozmaity sposób, w zależności od możliwości, warunków miejscowych, pomysłowości organizatorów itd. Przypominając rocznice listopadowe podkreślić należy, iż obchody powinny być urządzane w taki sposób, by mogły być atrakcyjne dla młodzieży i przyczyniały się do związania jej z polską tradycją i kulturą.

Materiał do pogadanek i referatów na obchód rocznicy odzyskania niepodległości znaleźć można w niektórych podręcznikach historii (np. uzupełnione w czasie wojny wydanie popularnego podręcznika Lewickiego i Friedberga: „Zarys historii Polski" (Londyn 1945, cena 8/6). Informacje o dorobku gospodarczym Polski odrodzonej zawarte są w książce: Jankowski i Serafiński: „Polska w liczbach" (Londyn 1941) lub w pracy Romana Góreckiego: „Dorobek gospodarczy Polski w latach 1918-1938" (Jerozolima 1943).

Zarząd Główny dostarczy ogniwom SPK w październiku referatu: „11 listopada a dzień dzisiejszy" (przedruk ze zbioru dawnej wydanych materiałów oświatowych).

Jeśli idzie o część artystyczną obchodu, materiały do recytacji znaleźć można w następujących zbiorach: „Wiersze polskie wybrane" (opracowanie M. Grydzewskiego, Londyn 1946. Cena 25/-), „Nasze granice w Monte Cassino" (opr. J. Bielatowicz, Rzym 1945. Cena 4/6), „Azja i Afryka" (antologia poezji, opr. J. Bielatowicz, Rzym 1944), Wiktor Budzyński: „Na wojennej Lwowskiej Fali" (Glasgow 1948. Cena 9/).

Materiały muzyczne znaleźć można w śpiewnikach, wydanych lub przedrukowanych na emigracji. Ponadto „Poradnia Artystyczna" c/o H. Hosowicz, 114, Barking Road, London, E. 6. posiada bogaty zapas partytur na chóry męskie, żeńskie, mieszane, dla solistów oraz małych zespołów orkiestralnych i wokalnych (rewellersi).

Zespoły teatru amatorskiego mają do dyspozycji sztukę w jednym akcie Wiktora Budzyńskiego, napisaną specjalnie na obchody rocznicy odzyskania niepodległości: „Villa Esperanza (Miasteczko nadziei)", wydawnictwo Zarządu Głównego SPK i Polskiej YMCA (Londyn 1951, cena 2/6.

Pogadankę o Lwowie i obronie Lwowa opracować można na podstawie prac J. Rudnickiego: „Lwów — karta z dziejów Polski" (Londyn 1943) i Stanisława Wasylewskiego: „Lwów" (Jerozolima 1944, cena 12/6).

Materiały do recytacji i inscenizacji zamieszczone są we wspomnianym już tomiku Budzyńskiego: „Na wojennej Lwowskiej Fali", ponadto w zbiorze wierszy poetów lwowskich, wydanym we Lwowie pod okupacją niemiecką, a przedrukowanym na emigracji: „Wierne płomienie" (Londyn 1945, cena 3/6).

Materiał do pogadanek i referatów o powstaniu listopadowym znaleźć można w dostępnych na emigracji podręcznikach historii m.in. we wspomnianym już „Zarysie historii Polski" Lewickiego i Friedberga, ponadto M. Bobrzyńskiego: „Dzieje Polski" (tom II, Jerozolima 1943), Mariana Kukiela: „Zarys dziejów porozbiorowych" (Londyn 1952 cena 15/-). Jest również specjalna praca o powstaniu: Artur Śliwiński: „Powstanie listopadowe" (Londyn 1945, cena 4/-).

Materiałem do recytacji i inscenizacji są dwa utwory Wyspiańskiego: „Warszawianka" (Rzym 1945) i „Noc listopadowa" (Jerozolima 1944).

Wszystkie książki, przy których tytułach podano ceny, są do nabycia w Centrali Handlowej SPK 18, Queens Gate Terrace, London, S. W. 7. Innych wydawnictw wymienionych w tej rotatce brak w sprzedaży, są one jednak niemal we wszystkich bibliotekach Kół SPK i innych polskich organizacji.

L. B

Pieśni Jana Galla

Z inicjatywy dra M. Jurkiewicza, dra L. Baara, dra J. Ekkerta i mjr. L. Skibińskiego zawiązał się specjalny komitet celem uczczenia 40-tej rocznicy zgonu zasłużonego polskiego pieśniarza ś. p. Jana Karola Galla.

Komitet doprowadził do wydania śpiewniczka, zawierającego 34 pieśni skomponowanych lub sharmonizowanych przez Jana Galla na chór męski a capella, w układzie czterogłosowym. Książeczka jest poprzedzona przedmową dra L. Surzyńskiego, b. prezesa Słowiańskiego Związku Śpiewaczego i na wstępie daje życiorys Jana Karola Galla. Dalszym zamierzeniem Komitetu jest urzeczywistnić ostatnie życzenie ś. p. Jana Galla — zbiorowe wydanie wszystkich jego kompozycji solowych i chóralnych.

Trzeba pogratulować Komitetowi dotychczasowych wyników i z całego serca życzyć pomyślnego zrealizowania drugiej części zamierzonej pracy.

W obecnych naszych warunkach emigracyjnych jest to zamierzenie niełatwe, a jakże niezmiernie cenne nie tylko z uwagi na wysoką wartość dla nas pieśni Galla, ale również jako świadczące o naszej prężności narodowej, konsolidowaniu się wewnętrznym przez nawiązywanie do naszych tradycji i zwracanie się do własnych wartości kulturalnych.

W tym wypadku wydanie właśnie śpiewnika i prac Galla posiada aspekt wielce charakterystyczny: postać Jana Galla obok Stanisława Niewiadomskiego jest poniekąd symbolem zwycięstwa polskiej pieśni nad obcym importem. To właśnie Gall przyczynił się do pogłębienia smaku estetycznego wśród szerokich rzesz polskiego społeczeństwa i rozkrzewił kult polskiej pieśni. W pracy tej Gall nawiązał do wzorów „Śpiewników domowych“ Moniuszki, pieśni Ignacego Komorowskiego, Wilhelma Troszla, Stanisława Dunieckiego, Zygmunta Noskowskiego, Władysława Żeleńskiego i Aleksandra Zarzyckiego.

Dzięki pracy tych ludzi, tak zasłużonych dla naszej kultury muzycznej na przełomie XIX i XX stulecia, dom polski zwolna odwracał się od pieśni obcej i z coraz większym zainteresowaniem poznawał piękno pieśni rodzimej. Stopniowo zaczęła się też rozwijać literatura chóralna. „Echo“ Galla, tak jak „Lutnia“ Maszyńskiego pokryły swoją siecią całą Małopolskę i Królestwo. Ze Lwowa przywieziono śpiewniki do Kijowa, a stąd powędrowały one na północ do Rygi i Dorpatu i pieśni polskie można było słyszeć w najdalszych zakątkach dawnej Rzplitej. Śpiewała je młodzież nasza w „Polonii“, w „Veletii“ i w „Arconii“, weszły one do repertuaru „Lutni“ kijowskiej i w 1906 roku były wykonywane na obchodach Mickiewiczowskich. Można też było często spotkać grupy śpiewające po całym kraju nad Dnieprem i Desną, od Czernihowa poza Kijów aż do Kaniowa, a kto z nas choć raz słyszał tam właśnie te pieśni lub sam brał w tym udział, nie zapomni tego do końca życia.

W ten sposób stworzono jedną z najbardziej demokratycznych form rodzimej kultury muzycznej. Twórczość polska, przytłoczona dotąd arcydziełami muzyki włoskiej i francuskiej, promieniującej ze scen operowych, zaczyna wreszcie zdobywać sobie uznanie w społeczeństwie. Do niedawna jeszcze ulegało ono wpływom Fr. Mireckiego z jego lekceważącym poglądem na wartość muzyki ludowej. Teraz przypomniano sobie, że to właśnie ożywczy wpływ pieśni ludowej był natchnieniem twórczości Chopina. Teraz też i przebogate zbiory motywów ludowych Oskara Kolberga są wreszcie należycie ocenione, a pieśni Moniuszki i Komorowskiego trafiają do każdego kulturalnego domu polskiego.

Gall znalazł drogę do serc polskich dzięki śpiewnej uczuciowej melodii, która była dla niego najwyższym nakazem twórczym i sam o tym mówi takimi oto słowami:

„Godzę się na wszystko, uznaję wszystkie wartości postępu w muzyce, ale gdyby mi powiedziano, że ma zniknąć melodia, to wtedy powiedziałbym, że żyłem nadaremno, że miłość mojego życia była jedną wielką pomyłką.“

Była to zarazem odpowiedź na ataki, które przeciw naszym pieśniarzom prowadzili snobistyczni rzecznicy postępowych prądów w muzyce zach.-europejskiej. Okrzyczeli oni melodię jako coś pospolitego, banalnego, a pieśń naszą, utrzymaną w rytmach pieśni ludowej, poddawali napastliwej krytyce jako „swojszczyznę“ lichego gatunku. Trzeba było wielkiego hartu ducha i umiłowania wartości własnego narodu, by się odważyć przeciwstawić takim poglądom. Gall, tworząc dzieła pełne prostoty i bezpośredniej szczerości, przeciwstawił się narzuconym poglądom i tym spełnił doniosły czyn społeczny.

Jest on nie tylko świetnym kompozytorem pieśni solowej, ale też znakomitym kompozytorem chórów. Jego kwartety męskie, a szczególnie oparte na motywach pieśni ludowej, pisane z niezwykłą znajomością techniki chóralnej i jej efektów, stanowią podwalinę literatury przeznaczonej na chór.

Te polskie śpiewniki, jeśli trafią do rąk szerokich rzesz młodzieży polskiej na emigracji, to prawdopodobnie zdziałają więcej, niż niejeden z nas może przewidzieć. Nie ustawajmy tylko w pracy.

Zygmunt Adrzejowski

* * *

Pieśni Galla nabywać można w księgarni Centralnej Składnicy Handlowej.

Kronika szkocka

WYSTAWA PAMIĄTEK WOJSKA POLSKIEGO W CZASIE ZJAZDU POLAKÓW W GLASGOWIE

Muzeum Instytutu Historycznego imienia Gen. Wł. Sikorskiego urządziło w Glasgowie w związku z III Zjazdem Polaków w Szkocji, który odbył się w tym mieście w dniu 20 bm., wystawę pamiątek, obrazujących dzieje Polskich Sił Zbrojnych od czasów przed kampanią wrześniową do zakończenia II wojny światowej.

Wśród eksponatów znajdowały się również gazetki ścienne PSZ w Rosji Sowieckiej i z okresu pobytu oddziałów naszych na Środkowym Wschodzie, przygotowane przez Bibliotekę Instytutu.

Wystawa mieści się w gmachu dawnej Polskiej Szkoły Rolniczej przy 5, Park Grove Terrace (niedaleko Domu Kombatanta).

W. S-ki

POLONIA W ALLOA

Mamy do zanotowania miłą wiadomość, że niedawno odbyło się w tym nowym lokalu Koła SPK w Alloa pierwsze zebranie miejscowych Polaków, na które przybyła rekordowa ilość 60 osób.

Prezes Koła, kol. K. Zborowski zobrazował obecnym dotychczasową działalność Koła i zamierzenia na najbliższą przyszłość.

Obecni w specjalnej uchwale dali wyraz gorącej podzięki wszystkim tym osobom, które z pełnym poświęceniem przyczyniły się do generalnego wyremontowania nowowynajętej siedziby.

Gospodarzem lokalu wybrano kol. A. Kotulę. Do prowadzenia biblioteki zgłosili się ochotniczo koledzy Gorgol i Gubiński.

Szereg osób zapowiedziało przyjście z pomocą w umeblowaniu i urządzeniu lokalu. Po ożywionej dyskusji postanowiono czynić dalsze usilne starania, by doprowadzić jak najszybciej do otwarcia własnej siedziby Koła, która stanie się bez wątpienia centrum życia kulturalnego i towarzyskiego, zarówno miejscowej, jak i okolicznej Polonii. Zebraniu przewodniczył kol. W. Sikorski z Edynburga. Sekretarzował kol. L. Jankowski.

(S)

POSZUKIWANIA

KOPCIA MARIANA, który był w r. 1944 w PSZ na terenie W. Brytanii poszukuje ojciec w Belgii. Wg niesprawdzonych wiadomości ostatnio M. Kopeć przebywał w Wood Lane Camp, nr Sheffield.

Wiadomości prosimy kierować na adres Zarządu Gł. SPK, 18, Queens Gate Tce, London, S. W. 7.

Biblioteczka Teatralna SPK

Na sezon jesienny i zimowy dla teatrów amatorskich polecamy sztuki teatralne między innymi: W. Budzyńskiego: „VILLA ESPERANZA (Miasteczko nadziei)“. Jednoaktowa sztuka współczesna **na obchody 11 listopada**. Cena 2/6. W. Budzyński: „BABCIA WINNA“. Pełna humoru i rodzimego sentymentu jednoaktowa komedia emigracyjna. Cena 3/-. N. Sądek: „KWATERA NAD ADRIATYKIEM“. Cena 4/-. N. Sądek: „MARKIETANKI“. Cena 4/-. Sztuki trzyaktowe o doli i niedoli żołnierza polskiego we Włoszech. W. Budzyński: „NOC PRZEMINĘŁA“. Sztuka w 3 aktach **o Bożym Narodzeniu w Kraju.**

Dla reżyserów i kierowników zespołów artystycznych: W. Radulski, T. Terlecki, Z. Nowakowski, M. Czuchnowski: „TEATR AMATORSKI“. Cena 4/-. W. Radulski: „INSCENIZACJA WIERSZY I PIEŚNI“. Cena 3/-. W. Radulski: „FREDRO W TEATRZE AMATORSKIM“. Cena 3/-.Do nabycia: SPK, 18,Queens Gate Terrace, London, S. W. 7 i we wszystkich księgarniach polskich.

Springhill Lodges

(Dokończenie ze str. 1)

ciem i temperamentem wiersz p.t. „Co to Polska“ i zmuszona była do bisowania. Tak samo 9-letnia zdolna K. Wierzyńska w wierszu p.t. „Gdynia“. Wiązankę pieśni góralskich i „Krakowiaka“ Moniuszki — odśpiewała p. W. Jodłowska — głębokim, czystym sopranem.

Widowisko zakończył występ chóru mieszanego z towarzyszeniem orkiestry w pieśni „Wrócimy tam“ (opr. H. Hosowicza) oraz odśpiewaniem hymnów polskiego i brytyjskiego.

Publiczność była pełna uznania dla organizatorów imprezy. Goście angielscy nie ukrywali swego podziwu. Byli to przeważnie członkowie miejscowego Anglo-Polish Society. Rozradowana młodzież otoczyła po przedstawieniu gen. Andersa, który nie szczędził jej pochwał i zachęty. Zasłużone laury zebrali zwłaszcza reżyserka widowiska, p. E. Grosicka oraz kierownik festiwalu p. C. Czapliński.

Wyspy, które nie uznają podatków

Kto by pomyślał, że Anglia ze swoimi koloniami i dominiami sama jest zaledwie podbojem maleńkiego księstwa, które po dzień dzisiejszy traktuje ją podobnie, jak Rzymianie traktowali swoje prowincje: jako worek, z którego można wyciągać po trochę złota, ilekroć tego zajdzie potrzeba.

Wilhelm Zdobywca, książę Normandii i Wysp na Kanale podbił Anglię w 1066 r. Co prawda Normandia później odpadła, ale Anglia po dziś dzień pozostała pod jarzmem Wysp na Kanale. Mieszkając w Londynie, czy nawet gdzie indziej w Anglii, może się nie zauważa, kto pan a kto poddany, ale parę dni pobytu na Jersey, największej z tych wysp, daje wyczerpującą odpowiedź na te wątpliwości. Prawa w parlamencie w Londynie są przyjmowane na Jersey tylko wtedy, jeżeli odpowiadają tubylcom. Jeżeli się nie podobają, no to się je po prostu odrzuca. Weźmy sprawę podatków: w Anglii podatki są wysokie. Na Jersey z trudem się zdecydowali, żeby tylko maleńki podateczek, taki dla zabawy, wprowadzić.Ale to tylko tak dla śmiechu. Podatków na wódkę czy papierosy nigdy nie przyjęto. Dwadzieścia „Woodbine'ów“ nadal kosztuje na Jersey 1/2, butelka whisky £1. Radia, lodówki, meble, przybory kosmetyczne i wszelkie inne artykuły opodatkowane w Anglii, na Wyspach są o połowę tańsze, bo obciążeń fiskalnych na sobie nie noszą.

No, ale teraz powstaje pytanie: skąd wziąć pieniądze na rządzenie Wyspami? Odpowiedź prosta: z kraju podbitego, z Anglii. Wyspy importują z Anglii dwa razy tyle, ile eksportują. Ale to drobnostka. Jeżeli ktoś z Anglii chce zamieszkać na Wyspach, tamtejszy parlament nie pozwoli mu na kupienie domu po niższej cenie jak £2.500. Tańsze domy są tylko dla tubylców. Anglicy są na to, ażeby z nich zdzierać. Toteż na Wyspy przyjeżdżają ludzie z pieniądzmi. Nie pracują, bo tubylcy już się postarają o to, ażeby nie pracowali, więc mieszkają tam tylko tacy, którzy żyją z pensji pobieranej z Anglii, z dochodów z różnych akcji, czy z pieniędzy przysyłanych im przez bogate ciotki. Zresztą Wyspiarzom nie zależy na tym skąd wyciągać pieniądze, byle nie były z Wyspy.

No i zawsze są turyści, których można skubać niemiłosiernie. Ci płacą za wszystko. Biedny i naiwny turysta zapragnie, dajmy na to, zobaczyć jakiś piękny widok, a na Wyspach jest takich miejsc w bród. Więc wsiada w autobus — przejazd taniutki — i jedzie. Dojedzie i okazuje się, że ażeby wejść na skałę i spojrzeć na morze, musi zapłacić sześć pensów. Dotychczas nie było mowy o jakiejś zapłacie, ale już tak daleko dojechał, że może te sześć pensów zapłacić. Mówi się: trudno. Wyjdzie na skałę, spojrzy na morze i po dziesięciu minutach ma dość. I dopiero teraz okazuje się, że następny autobus z powrotem jest za półtora godziny. Cóż więc robić? Pomyśleli już o tym tubylcy: jest restauracja, podają herbatę i ciastka. Ale spróbuj, biedny turysto, siedzieć przez półtora godziny nad jedną filiżanką herbaty, jeżeli potrafisz.

W ten sposób pieniądze wpływają, drogi się za nie buduje, urzędników utrzymuje, ulice czyści.

Z punktu widzenia prawnego, zupełnie poważnie, Wyspy nie są podległe rządowi brytyjskiemu. Są posiadłością Korony i nikogo więcej. Podlegają Koronie. I co więcej, nie podlegają królowej Elżbiecie. W Anglii ją co prawda koronowano, ale nie na Wyspach. Tam jest tylko księżną Elżbietą.

Mają Wyspy swój własny parlament, niezależny od Westminsteru, własną policję, prawa. Wszystkie wyższe urzędy nie przynoszą żadnych dochodów urzędnikowi. Zwykły policjant jest płatny, ale oficerowie są amatorami. Podobnie jest z członkami parlamentu. Łącznikiem między Koroną a Wyspami jest gubernator, a egzekutywa leży w rękach Bailiff'a i Chief Constable uważa, ażeby wszystkie prawa były przestrzegane. Między sobą ci urzędnicy wypełniają przenajrozmaitsze funkcje, od pozwalania cyrkowi na rozbicie namiotów w parku i cenzury filmów, do wszelkich spraw ekonomicznych.

Geograficznie Wyspy należą do Francji. Oficjalnym językiem aż do dwu lat temu była odmiana języka francuskiego tamtejszego wymysłu. Ale wszyscy obywatele mówią po angielsku. Wysp razem jest około pięćdziesiąt, chociaż dużo zależy od przypływu i odpływu morza. Około dwadzieścia z nich jest zamieszkałych, niektóre tylko od czasu do czasu, a jest nawet parę wysp, o które są ciągłe spory z francuskimi rybakami, którzy przybywają tam na parę tygodni i wywieszają flagę francuską.

Długie prowadzono walki, napady, oblężenia w różnych wojnach z Francją. Ale Wyspy zawsze zostały posiadłością Korony. W czasie drugiej światówki były okupowane przez Niemców i wyzwolone dopiero pod sam koniec wojny, w rok po inwazji. Przez ten czas cierpiały na normalne niemieckie traktowanie, włącznie z wywożeniem mieszkańców. Natomiast zwożono tam masowo Polaków, a szczególnie jeńców rosyjskich na roboty, którzy w jak najgorszych warunkach zbudowali ogromny i zupełnie nieużyteczny podziemny szpital, wykuty w granicie. Niemcom w każdym razie na nic się nie przydał. Wyspiarze pokazują go turystom, mając jeszcze jeden pozór do zdobywania pieniędzy.

J. R. Lambor

Printed for „Polska Walcząca“ by „Veritas Foundation Press“ 12, Praed Mews, London, W. 2. Tel. PAD 9734.